

# Guernica y luno, Nazywam si

Witam ci&#281; w XX wieku, w 97 roku, w subkulturze punk,  
Oto jeste&#347;, przyby&#322;e&#347;, jak ja widzisz ten &#347;wiat  
B&#281;dzie z tob&#261; do ko&#324;ca twych dni.  
Witam ci&#281; ma&#322;y m&#281;&#380;czyzno, witam ci&#281; ma&#281;  
Na ziemi oszukanej do granic mo&#380;liwo&#347;ci  
Sprzedanej sektom, partiom politycznym  
Witam ci&#281; ma&#322;y bracie i siostrze  
Ciesz&#281; si&#281; &#380;e oto jeste&#347;  
Ja powiedzia&#322; kto&#347; na mnie punk  
I kocham go i nienawidz&#281;  
I szukam oparcia gdy popadn&#281; w depresj&#281;  
Wspieram innych w rozwianych marzeniach  
I tu ok&#322;amuj&#261;, sprzedaj&#261; dziwne prawdy  
I tu dla nikogo nic nie jest &#347;wi&#281;te  
I to jest moja cz&#261;stka &#347;wiata  
Niedoskona&#322;a jak on sam  
Ale po&#347;r&#oacute;d innych niedoskona&#322;o&#347;ci  
Po&#347;r&#oacute;d zw&#261;tpienia i rozczarowania  
Daje rado&#347;&#263; i pe&#322;ni&#281; szcz&#281;&#347;cia  
Stoj&#281; w &#347;rodku, ci&#281;&#380;ko nazwa&#263; to co widz&#281;  
Tym bardziej, &#380;e sama subkultura,  
Cal po calu r&#281;kami tych co w niej podrzyna swoje gard&#322;o  
S&#261; tacy co winni by&#263; tu zawsze  
Bo patrz&#261;c na nich wiem  
&#379;e ten ruch nie zginie  
Wi&#281;c witam ci&#281; nie mam &#380;adnych wymaga&#324;  
Nic nie ka&#380;e do niczego nie zmuszam  
Poznasz ludzi i m&#261;drych i wielkich i skurwysyn&#oacute;w  
Kt&#oacute;rym alkohol i cynizm prze&#380;ar&#322;y m&#oacute;zg i trzewia  
Lecz dzi&#281;ki temu poznasz z&#322;o i dobro  
Chcia&#322;bym aby&#347; nie nauczy&#322; si&#281; by&#263; k&#281;  
Fanatykiem, faszyst&#261; i cynikiem  
Ale to twa droga i nawet, je&#347;li na ni&#261; wejdiesz  
Nie zawr&#oacute;c&#281; ci&#281; z tego  
Bo ty sam, sam, decydujesz ... ID&#377;!